

SCENARIUSZ

Kacper i Krzysiu pracują w pracowni chemicznej w pewnym momencie dzwoni telefon. Odbiera go Kacper i daje na tryb głośnomówiący.

ZOSIA (głos z telefonu) : Ruszcie dupę bo będziemy mieć przerąbane, ja zaraz będę

KACPER: Dobra nie spinaj się i tak już kończymy (odkłada telefon)

KRZYŚ: Czy ty serio zawsze musisz robić wszystko co ona ci każe?!

KACPER: Nie zapominaj po co i dla kogo to robimy, igła!

KRZYŚ: Szyj! Ona zaraz tu będzie

KACPER: Easy skalpel siostró

KRZYŚ: Już się robi oddziałowa

KACPER: Jeszcze tylko jeden szef i po sprawie

KRZYŚ: Szybciej nie baw się tym on i tak nic nie czuje... (wchodzi Zosia)

ZOSIA: Wy chyba jesteście nienormalni! Wzięliście nie tego co trzeba, on nie tak miał wyglądać!

KACPER: Sama powiedziałaś że ciemne włosy, piwne oczy niezbyt duży, będzie czekać w sklepie

ZOSIA: (podnosi misia ze stołu) Czy tobie się wydają że to jest ciemne ?!

KRZYŚ: No jasne raczej też nie, nie czepiaj się już to nie ty od godziny szyjesz dla niego bluzkę

KACPER: Ok ok chodźmy już bo się na wigilię spóźnimy (cała trójka wychodzi z pracowni)